Ner 295. ROK 1838 PIĄTEK 28 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt uroczystych w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona rzymskie.
Jutro Tomasza Kant.

Imiona sławiańskie.
Jutro Tosław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne

Dzień godzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi.
6	27¹⁶ 5, 999	— 11, 8	C··· 68	Wschodni słaby	Pogoda z chmurami	
27 2	4, 922	— 7. 0	0 92	Pł. Wschodni słaby	Chmury	
10	4, 952	— 5, 4	1 15	Zadenn	Pochmurno	

Cześć Urzędowa.

Nro 41 D. Kom. Szpit.

Komitet połączony trudniący się budową i zbieraniem funduszów na wystawienie ogólnego szpitala.

Rok upływa, jak odpowiadając odezwie komitetu, w zamian rozsyłania biletów z powinszowaniem nowego roku, pospieszyliście szanowni obywatele z złożeniem ofiar ku pomnożeniu funduszu budowy gmachu przytułek cierpiącej ludzkości zapewnić mogącego.

Uprosiwszy członka swego p. Andrzeja Scholtz pod trzema gwiazdami w rynku N. 355 handel utrzymującego do przyjmowania i w roku bieżącym tego rodzaju ofiar, komitet z całkowitą ufnością odwołuje się niniejszym do odznaczających was szanowni obywatele szlachetnych uczuć i skorej zawsze gotowości wspomagania biednych, upraszając ażebyście podobniej jak w roku zeszłym zwyczaj rozsylania biletów dobrze zrozumianej potrzebie ratowania bliźnich poświęcić, i zastósowanemi do waszy możności składkami, fundusz wyż wzmiankowany zasilić raczyli. — Składający ofiarę, odbierze w handlu pana Scholtz takąż jak w roku zeszłym kartę, która na drzwiach domu lub mieszkania przybita posłuży do zawiadomienia chcących winszować, że dom ten biletów ani rozseła ani przyjmuje; lista zaś osób dających składkę w swym czasie ogłoszoną zostanie.

W Krakowie dnia 21 grudnia 1838 r.

(3r.) HALLER.

Nro 6166

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

W skutek wniesionéj do siebie przez mieszkańców miasteczka Skały w Królestwie Polskiem, prożby o uwolnienie ich od opłaty targowego, do której jako przybywający w dnie targowe do M. Krakowa z artykułami żywności, pociąganymi bywają. Senat ze względu na trudność prowadzenia potrzebnéj w takim razie kontrolli, postanowił niniejszym, uwolnić od opłaty w mowie będącej, nie tylko mieszkańców krajów granicznych, ale równie i z Okręgu W. M. Krakowa na chwilową sprzedaż z żywnościami przybywających co do powszechnéj wiadomości podaje.

Kraków d. 13 grudnia 1838 r.

Brzozowski.

(3r.) *Nowakowski* Sekretarz

Cześć Polityczna.

— *Kraków* —

Na widowisku niedzielném, Publiczność nadzwyczaj licznie zgromadzona, z wielkiem zadowoleniem przyjęła obie sztuczki, i grę Pana Trawińskiego ciągłemi obsypując oklaskami, w końcu jednomyślném zaszczyciła go wywołaniem, objawiając życzenie, aby w połączeniu z miejscowemi młodemi i coraz więcéj obiecującymi talentami, i nadal nieprzestawał Ją zabawiać. Ani wątpić, że P. Trawiński będzie podwajał swą gorliwość, aby te oczekiwania uiścić.

Szkoła śpiewu pod dyrekcyą wsławionego zagranicą ziomka naszego, professora muzyki Pana Mireckiego, już z dniem 22 b. m. otworzoną została. Młodzież płci męzkiéj rozpoczęła w dniu tym pobieranie téj nieocenionéj umiejętności; — a wczoraj zebrały się młode uczennice na piérwszą podobnież lekcyą. Odtąd po trzy razy w tydzień uczniowie każdy płci z osobna, od godziny 4 do 6 dwugodzinnie pobierać będą naukę.

Wczoraj przejeżdżający śpiewak opery wiedeńskiéj pan Billing, występował w teatrze, i odśpiewał dwie wielkie arye z oper: »*Jl Piroto i Zampa*, i udowolnił Publiczność. Szkoda, że dla mrozu, niewiele zebrało się na ten raz słuchaczy; — atoli spodziewać się należy iż za powtórném wystąpieniem tegn artysty, miłośnicy harmonii liczniéj się zgromadzą.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż* 18 *Grudnia*. —

Przedwczoraj d. 17 b. m. nastąpiło otwarcie izb na rok 1839. — Król zagaił posiedzenie mową od tronu. — (Szczegóły późniéj umieścimy). Dzienniki oppozycyjne, — wystąpiły w wielkim chórze z poleniką swoją zużywaną, przeciw osnowie tego aktu, i dopóty jeszcze zapewne o tym rozprawiać będą, aż im nowej materyi nienastręczy wybór prezydującego izby deputowanych, jeźli nie podług ich myśli wypadnie.

Do Londynu nadeszła jeszcze dnia 15 b. m. wiadomość z Paryża, że król Ludwik Filip kazał się zapytać Pana Guizot, azali czuje się być dość mocnym do utworzenia nowego ministerstwa, naprzypadek gdyby teraźniejsze miało być rozwiązaném, i odpowiedź P. Guizot była potwierdzającą.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, nastąpiło kreskowanie na wybór Prezesa. Z 371 głosujących, większość nieodzowną stanowiło 186 kresek; — otrzymali zaś: P. Dupin 161.

Pan Passy — 143.

Pan Duchâtel 50, — reszta głosów rozdrobniła się. Gdy przeto żaden z kandydatów niemiał nieodzownéj większości, nowe przeto nastąpiło kreskowanie. — Przy odejściu poczty wypadek powtornego kreskowania, niebył jeszcze wiadomy. — Jeżeliby P. Dupin nieutrzymał się, — jest wielkie podobieństwo, że teraźniejsze ministerium byłoby zagrożone upadkiem. —

Wiadomości Hiszpanii nic ważnego niezawierają. Nowe ministerium utworzono w Madrycie, które najpewniéj że się wnet napowrót rozwiąże; — opłakany stan skarbowości i ciągłe niepokoje wewnątrz prowincyi, które są w mocy krystynistów, — nic pomyślnego dla sprawy Izabelli nierokują. —

O mniemaném zwycięstwie jenerała Bozso nad Kabrerą, ani już mowy niemasz; — widać że ta wieść była puszczona dla uśmierzenia draźliwości umysłów w Madrycie, i nie w innym pewnie widoku dziennik *Eco de Aragon* donosi znowu, pod d. 13 że jenerał Maroto z 150 konnych dostał się do niewoli krystynistowskiéj, podług jakiegoś listu z Cinsovilles. Gdyby wiadomość ta była prawdziwą, jużby do dnia 19 z wszelkiemi szczegółami potwierdziła się była po dziennikach francuzkich. Tymczasem na giełdzie paryzkiéj d. 19 papiery 5 procentowe hiszpańskie

zniżając się od $16\frac{7}{4}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{1}{4}$ spadły na całe 16 za 100. — (w Frankforcie nad Menem dnia 21 stały już tylko po $3\frac{1}{8}$ za 100)

Wiadomości z poprzednich poczt.

— Paryż 13 *Grudnia. —*

Na dzisiejszéj giełdzie paryzkiéj okazywała się ciągła dążność za zniżeniem kursów. Paniczny postrach ogarnął posiadaczów akcyj banku belgickiego, które spadlszy dnia wczorajszego z 1360 na 1300, dzisiaj znowu z téj ostatniéj ceny poszły coraz niżéj aż do 1225, a nawet przez chwilę po 1200 przedawane były. Przy zamknięciu gieldy, stanęły na 1230. (Dnia 19 spadły aż do 450.)

Niektóre dzienniki mówiąc o wysłaniu pana Desages do Londynu, domyślają się, że posłannictwo to nastąpiło jedynie dla tego, ażeby nadać mowie królewskiéj przy otwarciu izb, w miejscu dotyczącém Belgii, zwrot ile być może zaspakajający.

Z Bolonii donoszą pod dniem 2 grudnia że wojska austryackie już ustąpiły z łegacyi papiezkich.

— Z Amszterdamu 13 *Grudnia. —*

Konferencya londyńska (powiada *Handelsblad*), wyrzekła już ostatecznie w sprawie holendersko-belgickiéj. Właśnie w tych dniach, nadeszła tu o tém wiadomość z Londynu. Cztery mocarstwa do téj konferencyi należące, zgodziły się zupełnie względem nowego rzeczy załatwiania, są oraz gotowe wspólném działaniem przywieść swe postanowienie do skutku Francya niepodpisała wprawdzie zapadłéj uchwały, oświadczyła jednakże, iż w żadnym przypadku wykonaniu téjże przeszkadzać nie będzie. Król nasz nieoświadczył się jeszcze w téj mierze, wiemy przecież z niejaką pewnością, że da zupełną swoje przyzwolenie. Oto są główne oznaczenia przez konferencyę przyjęte: 1) Postanowienia układu 24 artykułowego we względzie podziału terytoryalnego, zostają niewzruszone. 2) Postanowienie tegóż układu we względzie żeglugi na Skaldzie dla okrętów belgickich, nieulegną bardzo znacznym zmianom; te zmiany, będą szczególniéj dotyczeć zastrzeżeń co do retmanów. 3) Niderlandy zrzekną się wszelkich pretensyj do zaległości długu zobopólnego, 4) Summa 8,400,000 florenów, które Belgia corocznie z udziału swego w długu, Holandyi płacić miała, zmniejsza się na 5,000,000 florenów. 5) Ażeby wynagrodzić niejako Holandyę za taką ofiarę, będzie więc uwolnioną od obowiązku zdawania sprawy z czynności syndykatu umorzenia, wypłaci oraz temu krajowi, pozostały z r. 1830 bilans z pożyczki 68 millionów. — Powody, które skłoniły konferencyę do ustanowienia tak znacznéj ulgi pieniężnéj dla Belgii, wynikły ztąd, że przekonano się: iż zachodziła omyłka w zupełném poprzednio włożeniu na Belgię austryacko-belgickiego i francuzko-belgickiego długu. Jeżeli tylko król holenderski przystąpi teraz do tych postanowień, sprawa holendersko-belgicka, za załatwioną uważana być może.

— Z Ankony 30 *Listopada. —*

Wczoraj około południa, sygnalizowano na wysokości portu tutejszego eskadrę francuzką, składającą się z linjowego okrętu *Diademe* tudzież z fregat *Tarn* i *Egérie* które są przeznaczone aby przewieść załogę tutejszą do Francyi. Okręt linjowy (pod dowództwem kapitana Longueville) i jedna z fregat, zarzuciły kotwice wczoraj wieczorem a druga fregata dziś dopiéro około godziny 11 przed południem, a to z powodu przeciwnego wiatru który się wzmógł właśnie w samą chwilę, gdy dwa pierwsze okręty do portu wpływać chciały, trzeci zaś jeszcze był na przestrzeni morza. Uważają, że najmniéj 4 dni czasu trzeba będzie, aby zabrać na okręty wojsko i sprzęty wojskowe, przy

upełnem opuszczeniu twierdzy ze strony zagranicznéj załogi.

ROZMAITOSCI.

Handel bajaderkami, jako nowa gałęź przemysłu.

O bajaderkach, które niedawno tyle hałasu narobiły w Paryżu, tak pisze *Gazette du Centre*: — Z pomiędzy sześciu bajaderek tu przybyłych i któremi tak mocno zajmuje się nasza paryzka publiczność, trzy są rodem z Bordeaux, dwie z Marsylii, a jedna z Ploirmel. Bajaderkami, dopiero od 6ciu zostały miesięcy; czem zaś dawniéj się zatrudniały, o tem zamilczeć wolemy. Na kilka miesięcy przed rewolucyą lipcową, trzy z tych bajaderek, z których jedna udaje się teraz za żonę brahmina, trzymały do współki kawiarnię w Lyonie na placu Calestynów. Ubrane to za boginie, to za sułtanki, to za gracye, ściągały do siebie publiczność i bawiły ją śpiewaniem piosnek Beranżera. Ale w r. 1830 zakazały im władze miejscowe, dalszych widowisk. Wszystkie więc trzy gracye, połączone ścisłą przyjaźnią, udały się do Afryki gdzie przez trzy lata zostawały. Tam wyuczyły się zwyczajów, obyczajów i języka ludu afrykańskiego między którym żyły, i powzięły zamiar wrócenia do Europy, jako tancerki murzyńskie. Pomalowały sobie brwi karminem, twarz uczerniły sokiem z lukrecyi, we włosy powplatały liczmany zamiast cekinów, i tak przystrojone, zjechały na jarmark do Beaucaire, gdzie wielkie uczyniły wrażenie i mocne sprawiły zajęcie.«

»Z Beaucaire udały się do Marsylii; tam uprzedziła ich sława na jarmarku nabyta. Poeci marsylscy, których tam pełno, uniesieni entuzyazmem, nieszczędzili im pochwał, porównywając kibić ich z palmami, twarze z rumieńcem róży, wdzięki z rododendrami. Inni daléj się posunęli, nazywając je: »rozkosze méj poduszki, gwiazdy nocy, krople rosy mojego serca.«

W Lyonie przyjęto je z oklaskami; dla odmiany nazwały się tutaj kobietami z seraju Abd el-Kadera. Pod tym nazwiskiem pokazywały się w Tuluzie, Bordeaux, Nancy i Rouen. Tutaj dowiedziały się nasze bohatyrki o wzięciu Konstantyny, a chcąc korzystać z okoliczności, przemieniły się z kochanek Abd-el-Kadera, na kobiety z seraju Achmet-Beja. Jedna z nich nawet przybrała tytuł sułtanki faworytki, co im niezmiernie wiele przyczyniło dochodu.»

»Powoli atoli tańce murzyńskie zaczęły nudzić publiczność, dochody coraz się zmniejszały, zniżenie ceny miejsc, niepomagało nasze więc heroiny postanowiły zmienić rzemiosło, i z murzynek przemieniły się w bayaderki. Trzeba jednak wyznać, że rolę swą doskonale odgrywają, jedzą ryż jakby obywatelki Kalkuty, chodzą boso. Jedna z nich niedawno otrzymała list niby z Indyj donoszący o śmierci jéj męża, co ją w taką rospacz wprawiło że chciała natychmiast spalić się na stosie. Dowiedziawszy się o tém publiczność, tak licznie na widowisko nazajutrz się zgromadziła, iż widokiem złota pocieszyła zbyt nieszczęśliwą wdowę bramina.»

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Grudnia.

Dobecki Eust. ob., Wieloglowski Wint. ob., z Polski; -- Sulzer br. z Berlina; — Haube Franz, z Galicyi.